

Fragment relacji świadka historii



ANNA KUCHARÉK

ur. 1935, Pojana Mikuli



Zakres terytorialny i czasowy	Pojana Mikuli, lata 30.–40. XX w.
--------------------------------------	-----------------------------------

Tradycje związane z Bożym Narodzeniem w Pojanie

Były różne zwyczaje. [...]. W Wigilię moi bracia chodzili z choinką. Chodzili z choinką, z życzeniami. Takie były życzenia o Bożym Narodzeniu Dzieciątko się rodzi. Dostali jakiś grosz, czy może jakiś cukierek, coś tam dostali. A w drugi dzień świąt chodzili po kolędzie po domach. No to musieli znać dużo zwrotek tych kolęd. Kantyczka taka z kolędami była. To już co wieczora siadali i te kolędy śpiewali. Ja koło nich siadałam i się nauczyłam tyle różnych kolęd. I chodzili ci kawalerowie też po kolędzie. Właściwie to chłopcy chodzili w Boże Narodzenie po kolędzie. A kawalerowie chodzili w drugi dzień świąt. To tam szli po kolędzie, gdzie są dziewczyny. No a potem z muzyką, to sobie trochę potańczyli, pośpiewali. I nie trzeba było tych zakąsków. Najwyżej po kieliszku wódki wypili i szli dalej. Jak rodzice pozwolili, to jeszcze i dziewczyny mogły iść z nimi dalej po tej kolędzie. A znowu starsi, już małżeństwa, to też chodzili do znajomych, też się chodziło po kolędzie. Było bardzo wesoło. Jeszcze tu w Piławie, jak my przyszliśmy, te zwyczaje się trzymało. Trzymało się te zwyczaje. Jak się wyszło wieczorem na podwórko, to na wszystkie strony kolęda. Bo tu kolędowni starsi, tu młodsi kolędowni. Takie były zwyczaje. W Wigilię to dziewczyny ozdoby na choinkę robiły. Nie było takich jak teraz. To się robiło łańcuchy i różne ozdoby papierowe. Wszystko na choinkę. W Wigilię mama w kuchni gotowała. U nas różne potrawy mieli, ale w naszym domu kutia pszeniczka obowiązkowa. Zawsze moje dzieci mówią „pszeniczka”. Figi, rodzynki, mak i miód, to ta pszeniczka. Ale najpierw to opłatkiem się podzielili. Ojciec czy matka brał opłatek i miód na opłatek, i każdemu życzył *Niech będzie pochwalone nowo narodzone Dzieciątko Jezus*, a ten odpowiadał *Amen*. Tak po kolei. No i później trzeba było najpierw jeść czosnek. Najpierw jeść czosnek z solą. A później, po tym czosnku jeszcze musi być makowiec upieczony, strudel. Potem ta pszeniczka, potem grochówka, grzyby, ryba. Tam nie było karpia, tam to były pstrągi. Pstrągi albo śledzia usmażyli. Ale wszystko, wszystko z tym strudlem.

Data i miejsce nagrania	27 lipca 2021, Piława Dolna
Rozmawiał/a	Aneta Pudło-Kuriata
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami